

# Celowe podpalenia czy efekt zmian klimatu?

23 sierpnia 2023

Ostatnimi czasy media na całym świecie stale epatują dramatycznymi obrazami przedstawiającymi rozległe pożary lasów. W domyśle winne tym zjawiskom mają być mityczne „zmiany klimatu”, jak obecnie nazywa się „globalne ocieplenie”. Jednak czy tak jest w rzeczywistości? Niemal wszystkie z wielkich pożarów roślinności w ostatnich miesiącach okazały się przyczyną podpaień, a nie dzikiego upału.



Epatowanie pożarami lasów, jako widocznemu znakowi promowanej przez klimatystów rzekomej „katastrofy klimatycznej” rozpoczęło się od corocznych pożarów buszu w Australii w 2020 roku. Słyszeliśmy o setkach milionów zwierząt, które zginęły z tego powodu i oglądaliśmy rozdzierające serce obrazki zwęglonych misiów koala. Dowiedzieliśmy się też z mediów, że pożary są dowodem na straszliwe zmiany klimatu, ale czy aby na pewno?

Już wtedy przed trzema laty, okazało się, że australijski busz ktoś po prostu celowo podpalał. Ostatecznie złapano dziesiątki podpalaczy, którzy roznosili celowo ogień. Czy to przypadek,

że pod te zjawiska podłączają się aktywiści klimatyczni, sugerując, że to nie podpalenia tylko konsekwencje działalności człowieka na skutek nagromadzenia antropogenicznych gazów cieplarnianych?

Potem epatowano podobnymi pożarami lasów w Portugalii i w Hiszpanii. Podniosły się te same głosy, że to skutek zmian klimatu i trzeba opodatkować ludzkość, bo bez tego spłonimy. Wtedy również okazało się, że winni byli tajemniczy podpalacze, których działa podbijały media, aby siać strach i przekonywać do wyrzeczeń w związku ze zmianami klimatu.

W tym roku doszło już do spektakularnych pożarów lasów w Kanadzie, które doprowadziły do tego, że zadymienie spowodowało, że w USA – w tym w Nowym Jorku – niebo stało się pomarańczowe. Tego było trzeba alarmistom klimatycznym, którzy znowu zakrzyknęli, że oto widzimy skutki antropogenicznych zmian klimatu. Co się okazało? Tak jak w poprzednich przypadkach rzeczywiście pożary były antropogeniczne, bo ponownie ktoś celowo podpalał lasy. Czy to możliwe, że robili to klimatyczni aktywiści, podając piłkę mediom, które dzięki temu mogły bić w bębny zagłady?

W czasie tych trwających jeszcze wakacji również zastosowano tę samą strategię. Najpierw straszono wielkimi pożarami na greckiej wyspie Rodos. Pokazywano przestraszonych turystów ewakuowanych z hoteli i apokaliptyczne niebo. Stworzono wrażenie, że w Grecji ma miejsce jakiś koniec świata z powodu zmian klimatu. Co się okazało? To, co zwykle, czyli były to podpalenia. Nie jasne jest tylko w jakim celu, bo oprócz motywu alarmistów klimatycznych jest też motyw biznesowy, bo dzięki spaleniu połaci roślinności uwalnia się teren, na którym można potem wybudować hotele. Miejscowi jeszcze w trakcie trwania tych pożarów sugerowali, że to celowe działania, ale wiedza o tym nie przebiła się do mediów.

Ostatnio podobne pożary lasów miały miejsce na jednej z Wysp Kanaryjskich -Teneryfie. W obliczu ewakuacji tysięcy ludzi i

ogromnych strat ekologicznych znowu pojawiło się pytanie, dlaczego to się stało? Czy były to celowe podpalenia, czy może rzeczywiście to tragiczny symptom zmian klimatu? Władze wyspy już potwierdziły, że pożary na Teneryfie również były wynikiem podpalenia. Równie alarmujące były niedawne pożary na Hawajach. Czy istnieje tu jakiś mroczny motyw, czy może to wyraz coraz bardziej niestabilnego środowiska?

Teoria podpaień jako narzędzia straszenia ludzi i manipulowania opiniami na temat kryzysu klimatycznego jest równie kontrowersyjna, co niepokojąca. Rzeczywiście, media przedstawiają pożary w sposób, który często podkreśla zmiany klimatu jako główną przyczynę, marginalizując inne możliwości. Czerwone i czarne kolory na mapach pogody oraz dramatyczne zdjęcia płonących lasów mogą prowadzić do postrzegania pożarów wyłącznie przez pryzmat kryzysu klimatycznego. Tak jakby było na to zapotrzebowanie polityczne.



Niewątpliwie suche lato sprzyja roznoszeniu się ognia, ale gdy ktoś mu pomaga zaistnieć, a potem epatuje się pożarami jako dowodem na potrzebę podjęcia pilnych działań w związku z rzekomym kryzysem klimatycznym, to każdemu myślącemu człowiekowi powinna się zapalić ostrzegawcza lampka w głowie. Powinniśmy zadać sobie pytanie – czy nie jesteśmy manipulowani? A to, że jest to możliwe po erze COVID-19,

powinno być oczywiste dla każdego człowieka, który czerpie wiedzę o świecie nie tylko z telewizora.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](http://ZmianyNaZiemi.pl)